

Mateusz Walasek

Radny Rady Miejskiej w Łodzi

Prezydent Miasta Łodzi  
Jerzy Kropiwnicki

Łódź 04.03.2009

### Interpelacja

w sprawie działki gruntowej Akademii Sztuk Pięknych

*Szanowny Panie Prezydencie*

Ze zdziwieniem przyjąłem informację w Gazecie Wyborczej z 04.03.2009 w tekście poświęconym problemom Akademii Sztuk Pięknych z rozliczeniem dotacji WFOŚ, iż według nie wymienionego z nazwiska przedstawiciela uczelni „miasto zabrało część działki pod budowę Parku Ocalałych, a akademia nie ma innego terenu, na którym mogłaby postawić kotłownię”. W związku z powyższym proszę o wyjaśnienie czy wspomniany w tekście fakt miał miejsce, czy doszło do jakiegokolwiek „zabrania” lub też raczej jakichkolwiek czynności, które pozbawiły ASP prawa korzystania z jakiegokolwiek terenu, czy plany budowy Parku Ocalałych sięgają obszaru ASP. Jeżeli natomiast wspomniany fakt „zabrania” nie miał miejsce czy miasto podejmuje jakiegokolwiek działania, aby zapobiec niekorzystnemu przedstawianiu miasta w mediach i budowy negatywnego wizerunku władzy samorządowej, zwłaszcza, że czyni to przedstawiciel szacownej uczelni.

Z poważaniem



# Spór o kotłownię

Vojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska pozwał do sądu Akademię Sztuk Pięknych. Żąda od uczelni zwrotu ponad 3 mln zł, bo ta nie wybudowała kotłowni na biomasę

ANNA KOLAKOWSKA

**T**o olbrzymia kwota dla każdej instytucji publicznej - mówi prof. Grzegorz Chojnacki, rektor ASP. Ponad dwa lata temu uczelnia dostała 2,7 mln zł dotacji z WFOŚ na tzw. termomodernizację. W umowie określono, co za te pieniądze ma być zrobione: wymiana prawie 8 tys. m kw. okien, modernizacja sieci centralnego ogrzewania i montaż 850 sztuk zaworów termostatycznych, ocieplenie ścian i dachu, a także wybudowanie kotłowni na tzw. biomasę. Zabezpieczeniem umowy był weksel in blanco. W październiku fundusz uznał, że ASP nie wywiązała się z umowy, i wypowiedział ją. Uruchomił weksel, wpisując na nim kwotę 3 292 685 zł 93 gr. I dał uczelni czas na jego wykupienie

do początku grudnia. Gdy to nie poskutkowało, skierował pozew do łódzkiego sądu okręgowego.

Wczoraj prawnicy uczelni i funduszu spotkali się na rozprawie. Odroczono ją jednak do kwietnia, bo niewykluczone, że sprawę da się załatwić ugodowo. - W ciągu miesiąca powinno dojść do spotkania rektora i zarządu funduszu - mówi mecenas Rafał Kasprzyk, pełnomocnik ASP. - Mamy nadzieję, że uda się znaleźć rozwiązanie, które będzie się mieściło w możliwościach finansowych uczelni.

Akademia nie zamierza oddawać pieniędzy, bo uważa, że wywiązała się z umowy. - Podnieśliśmy budynek z ruiny - mówi rektor Chojnacki. - Koszty tej inwestycji od momentu zawarcia umowy z WFOŚ znacznie wzrosły i na kotłownię zabrakło pieniędzy. Ale wykonaliliśmy umowę w 95 proc. i trudno

MALGORZATA KUJAWKA



ASP wymieniła m.in. prawie 8 tys. m kw. okien

oczekiwać, abyśmy z powodu kotłowni oddawali teraz całą dotację.

Mecenas Kasprzyk dodaje: - Ekspert powołany przez fundusz potwierdził, że osiągnięto efekt ekologiczny, jaki był założony w umowie, czyli oszczędność energii i zmniejszenie emisji szkodliwych gazów.

Tymczasem WFOŚ uważa, że warunkiem koniecznym do wywiązania się z umowy jest zmiana sposobu ogrzewania budynku z węglowego na ekologiczny i wybudowanie kotłowni na biomasę. A ta rzeczywiście nie powstała.

- Z przyczyn od nas niezależnych - tłumaczą przedstawiciele uczelni. W połowie 2007 r. budowę kotłowni oprotowali sąsiedzi uczelni: ojcowie bernardyni, którzy w pobliżu mają klasztor i prowadzą szkołę, szpital pediatriczny przy ul. Spornej oraz mieszkańcy pobliskiego osiedla. Potem miasto zabrało część działki pod budowę Parku Ocalałych, a akademia nie ma innego terenu, na którym mogłaby postawić kotłownię. W końcu cofnięto pozwolenie na budowę kotłowni.

Funduszu to nie przekonuje. Upięra się, żeby akademia wybudowała kotłownię na inne ekopaliwo. A jeśli nie, to chce zmienić umowę z dotacji na pożyczkę. ●